



SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
IX kadencja

Druk nr 205

Warszawa, 31 stycznia 2020 r.

Pani
Elżbieta Witek
Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

Na podstawie art. 159 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 116 regulaminu Sejmu niżej podpisani posłowie składają wniosek:

- o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra - Członka Rady Ministrów, Koordynatora Służb Specjalnych - Mariusza Kamińskiego.

Do reprezentowania wnioskodawców upoważniamy pana posła Borysa Budkę.

(-) Piotr Adamowicz; (-) Tomasz Aniśko; (-) Urszula Augustyn; (-) Tadeusz Aziewicz; (-) Mateusz Bochenek; (-) Piotr Borys; (-) Borys Budka; (-) Małgorzata Chmiel; (-) Janusz Cichoń; (-) Zofia Czernow; (-) Waldy Dzikowski; (-) Joanna Fabisiak; (-) Magdalena Filiks; (-) Joanna Frydrych; (-) Krzysztof Gadowski; (-) Kinga Gajewska; (-) Elżbieta Gapińska; (-) Kamila Gasiuk-Pihowicz; (-) Tomasz Głogowski; (-) Jan Grabiec; (-) Michał Gramatyka; (-) Rafał Grupiński; (-) Agnieszka Hanajczyk; (-) Jerzy Hardie-Douglas; (-) Klaudia Jachira; (-) Michał Jaros; (-) Joanna Jaśkowiak; (-) Dariusz Joński; (-) Marcin Kierwiński; (-) Joanna Kluzik-Rostkowska; (-) Ewa Kołodziej; (-) Zbigniew Konwiński; (-) Tomasz Kostuś; (-) Iwona Maria Kozłowska; (-) Michał Krawczyk; (-) Robert Kropiwnicki; (-) Wojciech Król; (-) Marek Krzakała; (-) Henryka Krzywonos-Strycharska; (-) Gabriela Lenartowicz; (-) Izabela Leszczyna; (-) Katarzyna Lubnauer; (-) Artur Łącki; (-) Arkadiusz Marchewka; (-) Jagna Marczułajtis-Walczak; (-) Krzysztof Mieszkowski; (-) Rajmund Miller; (-) Aleksander Miszański; (-) Joanna Mucha; (-) Killion Munyama; (-) Arkadiusz Myrcha; (-) Sławomir Neumann; (-) Dorota Niedziela; (-) Małgorzata Niemczyk; (-) Sławomir Nitras; (-) Barbara Nowacka; (-) Tomasz Piotr Nowak; (-) Mirosława Nykiel; (-) Marzena Okła-Drewnowicz; (-) Tomasz

Olichwer; (-) Katarzyna Osos; (-) Paweł Papke; (-) Małgorzata Pępek; (-) Katarzyna Maria Piekarska; (-) Kazimierz Plocke; (-) Jacek Protas; (-) Monika Rosa; (-) Dariusz Rosati; (-) Grzegorz Rusiecki; (-) Jakub Rutnicki; (-) Wojciech Saługa; (-) Bartłomiej Sienkiewicz; (-) Waldemar Sługocki; (-) Franciszek Sterczewski; (-) Mirosław Suchoń; (-) Michał Szczerba; (-) Andrzej Szewiński; (-) Adam Szłapka; (-) Krystyna Szumilas; (-) Małgorzata Tracz; (-) Jarosław Urbaniak; (-) Anna Wasilewska; (-) Monika Wielichowska; (-) Ryszard Wilczyński; (-) Paweł Zalewski; (-) Urszula Zielińska; (-) Piotr Benedykt Zientarski; (-) Tadeusz Zwiefka.

Uzasadnienie

Niniejszy wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra – członka Rady Ministrów, koordynatora Służb Specjalnych Mariusza Kamińskiego jest wyrazem sprzeciwu wobec działań i zaniechań pana ministra oraz koordynowanych przez niego służb specjalnych, w szczególności w zakresie: czynności prowadzonych wobec działalności Prezesa Najwyższej Izby Kontroli - Mariana Banasia, wykrycia możliwych nieprawidłowości w dysponowaniu środkami pieniężnymi oraz dobrami materialnymi pochodzącymi z funduszu operacyjnego Centralnego Biura Antykorupcyjnego, prawdopodobnego funkcjonowania systemu PEGASUS służącego do nieuzasadnionego inwigilowania obywateli, a także możliwości korzystania ze służb specjalnych do realizacji bieżących celów politycznych.

Minister Mariusz Kamiński, zgodnie z przepisami Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 listopada 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Ministra - Członka Rady Ministrów Mariusza Kamińskiego - Koordynatora Służb Specjalnych (Dz.U. z 2019 r. poz. 2273)(dalej: Rozporządzenie), sprawuje nadzór i kontrolę działalności służb specjalnych oraz koordynuje ich działania. Do zadań ministra w zakresie nadzoru nad działalnością służb specjalnych należy również wyznaczanie standardów i minimalnych wymagań dotyczących zarządzania zasobami ludzkimi i mieniem w służbach specjalnych. Ponadto opracowuje programy działalności służb specjalnych w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa państwa, stanowiących podstawę wydawania wytycznych Prezesa Rady Ministrów, o których mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 1921 i 2020).

Czynności podejmowane przez służby specjalne, koordynowane i nadzorowane przez ministra Mariusza Kamińskiego, wobec działań kandydującego wówczas na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia, od roku 2015 wysokiej rangi urzędnika państwowego sprawującego kolejno funkcję Szefa Służby Celnej, Szefa Krajowej Administracji Skarbowej oraz Ministra Finansów, budzą głębokie wątpliwości w zakresie skuteczności i prawidłowości. Równocześnie działania ówczesnego Ministra

Finansów Mariana Banasia mogły polegać w szczególności na wynajmowaniu posiadanej nieruchomości o nr KW: KR1P/00010650/9 za kwotę kilkukrotnie niższą niż szacunkowa rynkowa wartość najmu tego typu nieruchomości w celu płacenia podatku od niższej kwoty wynajmu oraz na utrzymywaniu kontaktów z osobami należącymi do środowisk przestępczych. Mogło to narazić Skarb Państwa na straty i stać się narzędziem szantażu wobec Mariana Banasia.

Należy zaznaczyć, że dziennikarze ujawnili, iż w nieruchomości należącej wówczas do pana Mariana Banasia działał hotel udostępniający pokoje na godziny i mógł pełnić on funkcję tzw. „domu schadzek”. W świetle informacji prasowych ową działalność mogły prowadzić osoby znane organom ścigania w związku z popełnianiem przestępstwa określonego w art. 204 k.k. tj. sutenerstwa.

Podczas wywiadu udzielonego w dniu 23 września 2019 r. w programie „Gość Wiadomości” nadawanym w TVP Info na pytanie redaktor prowadzącej program: *„Ale nie wyjaśniliśmy kwestii 5 tys. zł. Dziennikarze mówią, że swobodnie można by było ją wynająć za 15 tys. zł?”*, pan Marian Banaś odpowiedział: *„Można sobie chcieć, ale rynek zupełnie inaczej kształtuje ceny. Rzeczywiście, ta niższa cena wzięła się stąd, że ta kamienica miała być kupiona na podstawie umowy przedwstępnej, i w finale później przy rozliczeniu, ta cena miała być wyrównana”*.

Tym samym pan Marian Banaś nie ujawnił opinii publicznej, iż zgodnie z jego oświadczeniem majątkowym za 2018 r., za wynajem rzeczony kamienicy razem z dwoma innymi lokalami mieszkalnymi o powierzchni 71 m² i 40 m² uzyskał w ciągu roku dochód w wysokości 65,7 tys. zł., tj. 5,5 tys. zł. miesięcznie za trzy nieruchomości. Z przedmiotowego oświadczenia nie wynika wprost jakiej wysokości czynsz pobierał za samą kamienicę.¹

Ponadto, zgodnie z oświadczeniami majątkowymi pana Mariana Banasia, do których dotarli dziennikarze, pan Marian Banaś deklarował, że w 2014 r. wynajem

¹ <https://oko.press/banas-dostal-kamienice/>

przyniósł mu „ok. 40 tys. zł” dochodu. To samo wpisał w oświadczeniu za 2015 r. Miesięcznie zarabiał więc na wynajęciu 400-metrowej kamienicy około 3,3 tys. zł.²

Należy zwrócić uwagę, że już w listopadzie 2018 r. funkcjonariusze Krajowej Administracji Skarbowej sygnalizowali o istnieniu niejasności i niespójności w oświadczeniach majątkowych składanych przez Mariana Banasia, wówczas Szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Informacje te były ogólnodostępne w mediach.³ Powstaje zatem pytanie, czy służby nadzorowane przez Ministra Mariusza Kamińskiego wiedziały o tych doniesieniach, a jeśli tak, to dlaczego nie podjęły żadnych działań zmierzających do wyjaśnienia wszelkich nieprawidłowości w powyższym zakresie?

Ponadto, zgodnie z doniesieniami mediów, kierownictwo ministerstwa finansów napisało list do Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, w którym poinformowano o możliwym zaangażowaniu pana Mariana Banasia, w czasie kiedy kierował on Krajową Administracją Skarbową, w uniemożliwianie działań mających na celu zwalczanie oszustw i wyłudzeń podatkowych.⁴

Podległe Ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu służby nie wywiązały się z ciężących na nich obowiązków w zakresie ochrony bezpieczeństwa państwa i zwalczania korupcji. Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej okoliczności należy uznać, że służby specjalne albo nie wykryły jakichkolwiek niejasności związanych z działalnością pana Mariana Banasia albo o takowych wiedziały, ale nie podjęły wobec nich żadnych działań. Każda z tych możliwości jest wysoce prawdopodobna i głęboko szkodliwa dla polskiej racji stanu.

Ponadto podkreślenia wymaga fakt, że w dniu 28 listopada 2019 r. Minister Mariusz Kamiński oraz poseł Jarosław Kaczyński spotkali się z Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Marianem Banasiem w siedzibie partii Prawo i Sprawiedliwość przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie. Tego samego dnia rzecznik Rządu pan Piotr Müller poinformował opinię publiczną, że Premier Mateusz Morawiecki zapoznał się

² Ibidem

³ <https://wiadomosci.wp.pl/wkurzeni-pracownicy-fiskusa-zrobili-kontrolę-majatku-wiceministra-finansow-zadaja-wyjasnien-6317578478134913a>

⁴ <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1441979,kas-mf-spror-raport-mafia-paliwowa-vatowska-banas-sygnalizisci-notatka.html>

z raportem Centralnego Biura Antykorupcyjnego dotyczącym Prezesa NIK Mariana Banasia.

W świetle powyższego wysoce prawdopodobnym jest, że temat rzeczonoego spotkania Ministra Mariusza Kamińskiego, posła Jarosława Kaczyńskiego oraz Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mariana Banasia mógł dotyczyć wyników wyżej wspomnianego raportu. Należy przypuszczać, że przedmiotowy raport jest opatrzony klauzulą tajności, a więc, zgodnie z art. 8 pkt 2 ustawy z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych (Dz.U. z 2019 r. poz. 742), informacje niejawne, którym nadano określoną klauzulę tajności muszą być przetwarzane w warunkach uniemożliwiających ich nieuprawnione ujawnienie, zgodnie z przepisami określającymi wymagania dotyczące kancelarii tajnych, bezpieczeństwa systemów teleinformatycznych, obiegu materiałów i środków bezpieczeństwa fizycznego, odpowiednich do nadanej klauzuli tajności. Bezspornym jest, że siedziba partii PiS nie spełnia powyższych wymagań, a więc mogło dojść do złamania przepisów prawa przez wyżej wymienione osoby.

Biorąc pod uwagę, że pan Marian Banaś w trakcie swojej kariery zawodowej zajmował stanowiska m.in. Ministra Finansów oraz Szefa Krajowej Administracji Skarbowej, co wiąże się z uzyskaniem dostępu do informacji o charakterze niejawnym, skrajnie nieodpowiedzialnym jest, iż służby podległe Ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu nie przeprowadziły skutecznych czynności sprawdzających wobec opisanych w niniejszym piśmie działań podejmowanych przez pana Mariana Banasia.

W dniu 29 listopada 2019 r., po niespełna roku od pierwszych informacji medialnych na temat możliwych nieprawidłowości związanych z oświadczeniami majątkowymi oraz działalnością pana Mariana Banasia, Centralne Biuro Antykorupcyjne powiadomiło opinię publiczną o złożeniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez obecnego Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Ponadto zgodnie z dyspozycją zawartą w § 2 pkt 7 Rozporządzenia jednym z zadań Koordynatora jest wyznaczanie standardów i minimalnych wymagań w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi i mieniem w służbach specjalnych. Wydaje się, że powyższy obowiązek prawdopodobnie został niezrealizowany, szczególnie

w sprawie możliwości powstania tzw. manka w funduszu operacyjnym Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Jak donoszą media w kasie funduszu operacyjnego CBA na koniec 2019 r. powinna zostać zaksięgowana nadwyżka w wysokości kilku milionów złotych. Tymczasem okazało się, o czym pisali dziennikarze, że żadnej nadwyżki nie ma – brakuje natomiast ok. 5,5 mln zł w gotówce oraz kosztowności wartych ok. 5 mln zł.

Istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że w dysponowaniu środkami i kosztownościami pochodzącymi z funduszu operacyjnego będącego w dyspozycji agentów CBA, doszło do poważnych nieprawidłowości i nadużyć. Sprawa jest tym bardziej niepokojąca, że o skali zjawiska nie informuje się opinii publicznej. Już w połowie 2019 r. dziennikarze pisali, że agenci Centralnego Biura Antykorupcyjnego mieli przekazać milion złotych kontrolowanej łapówki, ale pieniądze, zamiast trafić do skorumpowanego urzędnika, zniknęły. Powyższe wskazuje, iż standardy wymagań w zakresie zarządzania mieniem oraz zasobami ludzkimi w służbach specjalnych zostały określone przez Ministra Mariusza Kamińskiego w sposób niewystarczający, co mogło doprowadzić do zaistnienia wspomnianej nieprawidłowości.

W sprawie istnieje szereg innych nieprawidłowości oraz wątpliwości relacjonowanych przez przedstawicieli mediów. Przede wszystkim nie są znane powody, dla których zwolniono dyrektorów pionu finansowego oraz pionu bezpieczeństwa wewnętrznego Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dziennikarze wskazują, iż ma to związek z wykryciem możliwych nieprawidłowości w zarządzaniu środkami pieniężnymi i innymi kosztownościami będącymi w dyspozycji funduszu operacyjnego służby specjalnej. CBA wydało w tej sprawie krótki i lakoniczny komunikat o treści: *„W nawiązaniu do doniesień medialnych Centralne Biuro Antykorupcyjne oświadcza, że: nie informuje o decyzjach kadrowych, podejmowanych wobec funkcjonariuszy i pracowników Biura. Nie jest prawdą, jakoby Centralne Biuro Antykorupcyjne utraciło jakiegokolwiek środki finansowe.”*⁵ Oczywiście nikt nie oczekuje, że w sprawie wrażliwej, mogącej być informacją niejawną w rozumieniu obecnie obowiązujących przepisów, Biuro będzie takie dane ujawniać. W sytuacji, w której

⁵ <https://cba.gov.pl/pl/aktualnosci/4322.Oswiadczenie-CBA.html>

istnieje wysokie prawdopodobieństwo wystąpienia malwersacji finansowych w CBA na niespotykaną dotąd skalę obywatele mają prawo wiedzieć, czy rzeczywiście do takich nieprawidłowości doszło, a jeśli tak, to kto poniósł za to odpowiedzialność i w jakim zakresie. Przekazanie informacji w takiej sferze uznać należy za niezbędne – również ze względu na ochronę interesu państwa.

W przedmiotowej sprawie pojawiły się również informacje, że Szef CBA Ernest Bejda podał się do dymisji. Oczywiście zrzeczenie się urzędu miało mieć związek z rzekomym wykryciem nieprawidłowości w rozporządzaniu środkami pieniężnymi pochodzącymi z funduszu operacyjnego CBA. Głos w sprawie zabrał Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Maciej Wąsik, który w trakcie obrad 4. Posiedzenia Sejmu RP w dniu 23 stycznia 2020 r. stwierdził, iż: *„Z informacji, o których mi wiadomo, wynika, że minister Bejda nie złożył dymisji, niemniej jednak przypominam, że jest to funkcja kadencyjna, na 4 lata. Nie dłużej niż przez dwie kadencje można pełnić tę funkcję. Tyle mogę panu powiedzieć, a są to informacje, które są w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym.”* Brak jednoznacznego dementi w sprawie może budzić niepokój, tym bardziej, że minister nie wskazał jakie jest źródło wspomnianych informacji. Wiemy tylko, że pan minister je posiada. Dymisja szefa CBA nie jest informacją o jakimkolwiek stopniu klauzuli tajności, a więc, jeśli pojawia się w przestrzeni publicznej, powinna zostać skomentowana przez organy państwa, w tym przez osobę, której dotyczą. Ze strony Szefa CBA brak jest do dzisiaj jednoznacznego stanowiska, jakoby takiej dymisji nie składał.

Głównym zadaniem Centralnego Biura Antykorupcyjnego jest zwalczanie korupcji w życiu publicznym i gospodarczym, w szczególności w instytucjach państwowych i samorządowych, a także zwalczanie działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Możemy mieć zatem do czynienia z przypadkiem, w którym istnieje wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia malwersacji finansowych godzących w interes ekonomiczny państwa w służbie powołanej do zwalczania tego typu przestępstw. W powyżej opisanej sprawie zachodzą przesłanki do tego, aby minister sprawujący nadzór i kontrolę nad służbą działającą w opisany sposób został odwołany ze stanowiska.

Dziennikarze informują opinię publiczną, że w sprawie prowadzone jest postępowanie przez prokuraturę, jednak brak jest potwierdzenia tej wiadomości. W przypadku nieprawidłowości na taką skalę niedopuszczalnym jest, aby opinia publiczna nie była o tym informowana. Za taki stan rzeczy odpowiada Minister – Koordynator Służb Specjalnych, który sprawuje bezpośredni nadzór nad działalnością służb specjalnych.

W sprawie niepokojący jest też fakt, iż samo przestępstwo zostało najprawdopodobniej popełnione w prosty, prymitywny wręcz sposób. Z doniesień medialnych wynika, że jedna z pracownic przez długi okres wyносиła gotówkę oraz kosztowności z kasy funduszu operacyjnego Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Sposób w jaki mogło dojść do popełnienia przestępstwa jest tym bardziej niepokojący, że cała operacja miała odbywać się przez dłuższy czas pod „czujnym” okiem wyspecjalizowanej służby specjalnej, która została powołana do ścigania przestępstw korupcyjnych, a więc głównie przestępstw o charakterze finansowym i gospodarczym. Wydaje się, iż nieodpowiedni nadzór Koordynatora Służb Specjalnych, który skupiony jest na osiągnięciu za pomocą służb specjalnych korzyści politycznych, doprowadził do nadszarpnięcia wizerunku CBA jako organu powołanego do ścigania i wykrywania przestępstw.

Wątpliwe merytorycznie praktyki w działalności pana Mariusza Kamińskiego były stosowane już w latach 2006-2009, kiedy pełnił funkcję Szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Konsekwencją prowadzonej aktywności publicznej było skazanie Mariusza Kamińskiego, Macieja Wąsika oraz dwóch podległych im agentów CBA na bezwzględną karę pozbawienia wolności. Wyroku nie wykonano, ponieważ Prezydent RP Andrzej Duda w kontrowersyjnych okolicznościach ułaskawił skazanych przed wyczerpaniem drogi sądowej przez strony postępowania. Z perspektywy czasu wydaje się, iż akt łaski został wydany tylko po to, aby stanowisko Koordynatora Służb Specjalnych można było powierzyć osobie bezkompromisowej, bezwzględnej, która zdolna będzie wykorzystać służby specjalne do realizacji bieżących celów politycznych partii rządzącej.

Powyższe znajduje uzasadnienie w zeznaniach złożonych przez Tomasza Kaczmarka – tzw. Agenta Tomka – byłego, działającego pod przykryciem, agenta Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz posła Prawa i Sprawiedliwości w VII kadencji Sejmu, które złożył w grudniu 2019 r. w siedzibie CBA. Zeznania ujawnione przez dziennikarzy brzmiały w następujący sposób:

*„**Tomasz Kaczmarek:** Odnosząc się do swoich zeznań, chcę wskazać, że są one wynikiem rozkazów i poleceń, jakie dostałem od Mariusza Kamińskiego oraz Macieja Wąsika. **Śledczy:** Przepraszam pana, oczywiście wpiszemy pana oświadczenie, natomiast chciałbym wyjaśnić, na czym polega czynność konfrontacji. **Tomasz Kaczmarek:** - W porządku, a ja (...) mam prawo do złożenia swobodnej wypowiedzi do protokołu i chcę to zrobić. **Śledczy:** Ja tylko panu przypominam, że sama czynność konfrontacji polega na... **Tomasz Kaczmarek:** Rozumiem, ale chcę powiedzieć to, co mówię. A pan powinien to zaprotokołować. **Śledczy:** Jeśli jest to zgodne z tym, z czym się tutaj spotkaliśmy. **Tomasz Kaczmarek:** - Tak, właśnie jest to bardzo zgodne. (...) Są one (zeznania – red.) wynikiem rozkazów i poleceń (...) od Mariusza Kamińskiego (w latach 2006-2009 szef CBA – red.) i Macieja Wąsika (w latach 2006-2009 zastępca szefa CBA – red.) w zakresie prowadzenia przeze mnie czynności operacyjnych oraz sporządzanej przeze mnie dokumentacji, to jest taki sposób, że miałem wytworzyć przeświadczenie, że dom w Kazimierzu Dolnym należy do Jolanty i Aleksandra Kwaśniewskich. Ja osobiście takiego przeświadczenia nigdy nie powziąłem, a moje notatki i złożone zeznania są efektem nacisków ze strony moich byłych przełożonych, a pan, który siedzi obok mnie (Andrzej K. – przyp. red.), przytoczonych słów nie wypowiadał. W tamtym okresie informowałem bezpośrednio o tym Macieja Wąsika, jednakże nakazał mi on, abym w ten sposób zeznawał i sporządzał dokumenty, aby wytworzyć przeświadczenia, że dom w Kazimierzu Dolnym (...) mógłby w jakiś sposób nielegalny należeć do małżeństwa Kwaśniewskich. Pragnę z całą stanowczością potwierdzić, że w trakcie realizacji przeze mnie zadań służbowych nigdy takiego materiału dowodowego nie powziąłem, a były to tylko i wyłącznie insynuacje ze strony Macieja Wąsika.”⁶*

⁶ <https://tvn24.pl/magazyn-tvn24/spowiedz-agenta-tomka.254.4430>, dostęp 27 stycznia 2020 r.

Ujawnione dnia 25 stycznia 2020 r. przez dziennikarzy nagrania z konfrontacji świadków w siedzibie CBA wskazują, iż w służbie specjalnej zarządzanej przez Mariusza Kamińskiego mogło dochodzić do politycznego ukierunkowania prowadzonych postępowań. Dziennikarze podkreślają, iż podejmowane przez Tomasza Kaczmarka czynności operacyjne akceptowane były przez Mariusza Kamińskiego. Najprawdopodobniej sprawa operacyjnej weryfikacji, a następnie sprawa operacyjnego rozpoznania zarządzane były z naruszeniem wszelkich możliwych procedur oraz standardów właściwych dla demokratycznego państwa prawa.

Warto podkreślić, że jeśli informacje przekazane przez Tomasza Kaczmarka w prokuraturze okażą się prawdziwe, to możemy mieć do czynienia z popełnieniem przez Mariusza Kamińskiego przestępstwa stypizowanego w art. 235 ustawy z dnia z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1950), zgodnie z którym: *Kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. W doktrynie podkreśla się, że „działanie sprawcy „oscyluje” bowiem w tym przypadku wokół fałszywego oskarżenia, sprowadzając się jednak do tworzenia dowodów bądź innych działań (zabiegów) w celu skierowania przeciw danej osobie sensu largo postępowania karnego”.*

W przypadku, w którym kierownictwo jednej ze służb nakłania swojego podwładnego do tego, aby „wytworzył przeświadczenie” popełnienia przez kogoś czynu zabronionego możemy mieć do czynienia z popełnieniem przestępstwa. CBA, które powzięło informację w sprawie możliwego popełnienia przestępstwa powinna zawiadomić o tym prokuraturę, gdyż jest to przestępstwo ścigane z urzędu. Czy tak się stało - trudno ocenić. Minister Mariusz Kamiński nadal sprawuje swoją funkcję, prokuratura nie wystąpiła do Sejmu z wnioskiem o uchylenie immunitetu, więc wysoce prawdopodobne jest, że nie doszło do złożenia ww. wniosku.

⁷ Konarska-Wrzosek V. (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, WKP, 2018

Analogiczna metoda politycznego śledztwa ukierunkowana na zbieranie tzw. haków może mieć miejsce w przypadku czynności podejmowanych przez służby specjalne wobec obecnego Marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego.

W komunikacie opublikowanym przez Centralne Biuro Antykorupcyjnego dnia 9 stycznia 2020 r. czytamy, że:

„Funkcjonariusze szczecińskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego prowadzą wspólnie z Prokuraturą Regionalną w Szczecinie postępowanie dotyczące przyjęcia korzyści majątkowej przez osobę pełniącą funkcję publiczną odpowiedzialną za leczenie pacjentów na Oddziale Klinicznym Chirurgii Klatki Piersiowej PAM, Specjalistycznego Szpitala im. Prof. A. Sokołowskiego Szczecin Zdunowo. Śledztwo zostało wszczęte na początku grudnia minionego roku. Do tej pory w sprawie CBA przesłuchało 5 osób.

W związku z toczącym się postępowaniem CBA informuje osoby, które dały się uwikłać w ten proceder i wręczyły korzyść majątkową mają możliwości skorzystania z tzw. klauzuli niekaralności wynikającej z art. 229 par. 6 kk.⁸”

Poprzez stwierdzenie „dały się uwikłać w ten proceder i wręczyły korzyść majątkową” CBA wydało wyrok w sprawie zanim ta trafiła do sądu. Żaden organ w demokratycznym państwie prawa nie może działać w ten sposób, przede wszystkim nie może przesądzać o czyjejsz winie poza kognicją sądu. Znamienne jest, że w sprawie nie został przesłuchany sam zainteresowany, czyli Marszałek Senatu Tomasz Grodzki. Występowanie z tego typu apelem jest tym bardziej wątpliwe, że prawdopodobnie większość relacji świadków dotyczy wydarzeń, które mogły mieć miejsce nawet 25 lat temu. Ponadto doniesienia o rzekomych łapówkach dotyczą czynności z lat 90 ubiegłego wieku, a zdecydowana większość przedstawiana jest przez osoby anonimowe. Część źródeł nie uczestniczyła we wręczaniu łapówki tylko słyszała od innej osoby, że takie zdarzenie mogło mieć miejsce. Stawianie jakichkolwiek zarzutów na podstawie tego typu informacji, a tym bardziej jednoznaczne stwierdzenie, iż ktoś się uwikłał w proceder i wręczył łapówkę jest co najmniej

⁸ https://www.cba.gov.pl/pl/aktualnosci/4313_Sledztwo-dotyczace-korupcji-w-szczecinskim-szpitalu.html,
dostęp 27 stycznia 2020 r.

wątpliwe. Ponadto Biuro nie podjęło konkretnych czynności w związku z opublikowaniem informacji przez media oraz Marszałka Senatu, że do byłych i obecnych pacjentów prof. Tomasza Grodzkiego zgłaszają się bliżej nieokreślone osoby oferujące zapłatę w gotówce w zamian za fałszywe oskarżenie Marszałka Senatu o korupcję. W tym przypadku na stronach CBA zabrakło stosownego komunikatu wzywającego osoby proponujące stosowną opłatę za fałszywe oskarżenia do zgłaszania się do organów ścigania.

Każdy obywatel Polski może stać się ofiarą podobnych działań służb. Służby specjalne nadzorowane przez Mariusza Kamińskiego korzystają prawdopodobnie z systemu PEGASUS, który może być wykorzystywany do nieuzasadnionego szpiegowania polskich obywateli. W grudniu 2019 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił się do rządu o wyjaśnienia w sprawie inwigilacji prowadzonej przez polskie służby specjalne. W sprawie rząd polski będzie musiał odpowiedzieć na pytanie, czy działania podejmowane przez służby specjalne polegające na inwigilowaniu obywateli naruszają prywatność skarżących. Jak wynika z danych zgromadzonych przez Fundację Panoptykon w 2018 roku służby zebrały 1 356 775 danych, z czego 1 325 241 było danymi telekomunikacyjnymi 8 601 - pocztowymi, a 22 933 – internetowymi, tak więc skala zjawiska wydaje się być ogromna.

W obecnym stanie prawnym brak jest możliwości odpowiedniego zweryfikowania czy, a jeśli tak, to dlaczego konkretna osoba objęta była kontrolą operacyjną służb specjalnych - nawet jeśli inwigilacja już się zakończyła, a danej osobie nie postawiono zarzutów. W Polsce, szczególnie po zmianach legislacyjnych wprowadzonych w 2016 r., brak jest skutecznego mechanizmu niezależnej kontroli służb specjalnych. W tym względzie negatywnie wyróżniamy się na tle innych demokratycznych państw. Dnia 15 stycznia 2020 r. Rzecznik Generalny TSUE w opinii do połączonych spraw C-511/18 i C-512/18 stwierdził, iż:

„(...) W związku z powyższym, również w niniejszym przypadku uregulowanie krajowe powinno ustanawiać materialne i proceduralne warunki regulujące dostęp właściwych organów władz krajowych do przechowywanych danych. W kontekście niniejszych odesłań prejudycjalnych warunki te umożliwiłyby uzyskanie dostępu do

danych dotyczących osób podejrzewanych o planowanie, popełnianie czy też popełnienie już aktu terrorystycznego, bądź też zaangażowanych w taki akt. Ważne jest jednak, aby dostęp do rozpatrywanych danych był, z wyjątkiem należycie uzasadnionych pilnych przypadków, poddany uprzedniej kontroli sądu lub niezależnego organu administracyjnego, a rozstrzygnięcie tego sądu lub organu następowało na uzasadniony wniosek owych organów. W związku z tym tam, gdzie nie jest możliwe dokonanie abstrakcyjnej oceny ustawy, gwarantowana jest ocena dokonywana in concreto przez wspomniany niezależny organ, zobowiązany w równym stopniu do zapewnienia bezpieczeństwa państwa i obrony praw podstawowych obywateli. (...)Uważam jednak, że teoretycznie można by przyjąć taką możliwość w odniesieniu do osób, które decydują się na sprawdzenie tego, czy są przedmiotem operacji wywiadowczej. Natomiast wspomniane prawo nie jest przestrzegane, jeżeli osoby, które są lub były przedmiotem takiej operacji, nie są informowane o tej okoliczności i w związku z tym nie mogą nawet rozważać tego, czy ich prawa zostały, czy też nie zostały naruszone. Gwarancje sądowe, do których odnosi się sąd odsyłający, wydają się być uzależnione od inicjatywy osoby, która podejrzewa, że jest przedmiotem gromadzenia danych dotyczących jej samej. Jednakże dostęp do sądu w celu obrony praw musi być skuteczny w odniesieniu do wszystkich, co oznacza, że osoba, która była przedmiotem przetwarzania dotyczących jej danych osobowych, musi mieć możliwość zakwestionowania na drodze sądowej zgodności z prawem rzeczonoego przetwarzania i w związku z tym musi być poinformowana o istnieniu owego przetwarzania."

W obecnym stanie prawnym brak jest rozwiązań gwarantujących poszanowanie powyższych praw obywatelskich. Aktualnie istnieje ogólny nakaz przechowywania danych, do którego służby specjalne mogą mieć swobodny dostęp. Obowiązujące przepisy nie zakładają możliwości uzyskania informacji o inwigilowaniu, nawet po zakończeniu śledztwa. Taka ewentualność nie istnieje nawet wtedy, gdy osoba inwigilowana okaże się niewinna. Wobec powyższych wątpliwości Minister Koordynator Służb Specjalnych powinien rozpocząć proces legislacyjny w celu zmiany obowiązującego porządku prawnego. Wydaje się, że prace nad takim projektem ze strony Ministra - członka Rady Ministrów - Koordynatora Służb Specjalnych się nie

toczą. Zgodnie z wykazem projektów ustaw Rządowego Centrum Legislacji Minister Koordynator prowadzi prace nad jednym projektem ustawy, które trwają od 2017 r.⁹

Najprawdopodobniej obowiązujący stan prawny ułatwia korzystanie przez służby z systemu PEGASUS pozwalającego na wgląd organów ścigania w całą zawartość telefonu osoby inwigilowanej. Takie postępowanie daleko wykracza poza dozwoloną kontrolę operacyjną. Każde użycie systemu umożliwiającego tak głęboki wgląd w życie obywatela powinno być uzasadnione szczególnymi przesłankami, przy istnieniu wysokiego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa o wyjątkowo niebezpiecznym charakterze. Doniesienia medialne wskazują, że wspomniane bądź podobne narzędzia inwigilacji wykorzystywane przez służby podległe Ministrowi Kamińskiemu mogą być nadużywane. Ponadto zgodnie z §3 pkt 3 Rozporządzenia do zadań Ministra w zakresie kontroli działalności służb specjalnych należy analizowanie i dokonywanie oceny stosowania przez służby specjalne uprawnień umożliwiających ingerencję w prawa i wolności człowieka i obywatela. Prawdopodobnie Mariusz Kamiński nie wywiązuje się należycie z tego obowiązku.

Kolejnym negatywnym aspektem działalności Mariusza Kamińskiego są liczne wątpliwości i kontrowersje towarzyszące dymisji złożonej przez szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Piotra Pogonowskiego. Media informują, iż może ona mieć związek z funkcjonowaniem mafii VAT-owskiej zorganizowanej przez wysokiego szczebla urzędników Ministerstwa Finansów. W przestępczy proceder mieli być uwikłani:

- Arkadiusz B. pełniący funkcję dyrektora Krajowej Szkoły Skarbowości, kuźni kadr Krajowej Administracji Skarbowej powołanej do życia i wymyślonej przez Mariana Banasia,
- Krzysztof B., który był wicedyrektorem Departamentu Kontroli Celnej, Podatkowej i Kontroli Gier,

⁹https://legislacja.rcl.gov.pl/lista?typeId=2&_typeId=1&title=&createDateFrom=&createDateTo=&progress=&applicantId=2100&number=&_isUEAct=on&_isTKAct=on&_isActEstablishingNumber=on&_isSeparateMode=on&_isDU=on&_isNumerSejm=on#list

- Andrzej S. – naczelnik Trzeciego Urzędu Skarbowego Warszawa-Śródmieście - jednego z największych urzędów skarbowych w Polsce.

Arkadiusz B. oraz Krzysztof B. mieli być podwładnymi Mariana Banasia. Ponadto Krzysztof B., co szeroko komentowali przedstawiciele mediów, trafił do Ministerstwa Finansów dzięki protekcji Piotra Dziejzica, ówczesnego Dyrektora Departamentu Kontroli Celnej, Podatkowej i Kontroli Gier. Powyższa sytuacja nie powinna się wydarzyć tym bardziej, że Piotr Dziejzic jako były pułkownik Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miał sprawować z ramienia ABW nadzór nad Ministerstwem Finansów i Krajową Administracją Skarbową.¹⁰ W tym czasie w resorcie finansów oraz KAS prawdopodobnie zatrudnionych było jeszcze kilku innych funkcjonariuszy Agencji. Pomimo popełnienia przestępstwa przez podwładnego, Piotr Dziejzic został powołany do pełnienia eksponowanych stanowisk w rządzie Mateusza Morawieckiego, których lista jest długa i prezentuje się następująco: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów, Zastępca Szefa Krajowej Administracji Skarbowej, Generalny Inspektor Informacji Finansowej, Pełnomocnik Rządu do Spraw Zwalczenia Nieprawidłowości Finansowych na Szkodę Rzeczypospolitej Polskiej lub Unii Europejskiej. Powyższe wskazuje, iż procedura weryfikacji przez ABW osób pretendujących do zajmowania najważniejszych stanowisk w państwie jest przeprowadzana w sposób nieodpowiedni. *Casus* Piotra Dziejzica oraz Mariana Banasia są tego dobrym przykładem.

Jeśli rzeczywiście osoby, które z ramienia Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego miały sprawować nadzór nad Ministerstwem Finansów nie zauważyły, że przez trzy lata pod ich okiem w komórkach organizacyjnych resortu wykwalifikowanych do ścigania przestępstw VAT-owskich oraz innych przestępstw podatkowych działały osoby trudniące się wyłudzeniem podatku VAT, to powinny zostać w trybie natychmiastowym odwołane (co prawdopodobnie nie miało miejsca). Takie działanie może być działaniem na szkodę interesu państwa, za które odpowiedzialność ponosi osoba sprawująca nadzór nad służbami specjalnymi – Minister Koordynator Służb Specjalnych.

¹⁰ <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/cicha-wojna-sluzb-kolejne-dymisje-w-drodze/x4sthmp>

Wątpliwości budzi również opieszałość służb specjalnych w zakresie działalności prowadzonej przez byłego Przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego Marka Chrzanowskiego. W ostatnim czasie prokuratura skierowała w przedmiotowej sprawie akt oskarżenia do sądu, w którym zarzuca się Markowi Chrzanowskiemu popełnienie czynu określonego w art. 231 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2019r. poz. 1950), czyli przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. W sprawie toczą się jeszcze dwa postępowania przygotowawcze dotyczące tzw. *planu Zdzisława* oraz nacisków na grupę Getin przez sporządzenie w KNF niezgodnej ze stanem faktycznym opinii o sytuacji finansowej banku. Dziennikarze ujawnili, że akt oskarżenia dotyczy tylko nagranej przez Leszka Czarneckiego – prezesa Getin Bank – rozmowy z Markiem Chrzanowskim, w trakcie której były przewodniczący KNF miał złożyć propozycję korupcyjną w zamian za pozytywne załatwienie rozpatrywanej sprawy. Wątek tzw. *planu Zdzisława* jest dużo bardziej poważniejszy i odnosi się do możliwości „*przekroczenia uprawnień polegającego na podejmowaniu przez szereg osób skoordynowanych działań na poziomie legislacyjnym mających na celu umożliwienie przejęcia za symboliczną wartość działającego na polskim rynku banku przez nieustalony bank, a następnie dokapitalizowanie przejmującego banku ze środków publicznych*¹¹”. Sam plan, który swoją nazwę wziął od Zdzisława Sokala, ówczesnego Prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, zakładał podjęcie działań, których celem miało być doprowadzenie podmiotów wchodzących w skład Grupy Kapitałowej Getin Noble Bank S.A. do upadłości, a następnie wykupienie ich za symboliczną złotówkę.

Wysoce prawdopodobne jest, iż prokuratura nie posiada pełnego materiału dowodowego w sprawie prowadzonego postępowania dotyczącego wątku tzw. *planu Zdzisława*. Organy ścigania, w tym nadzorowane przez Mariusza Kamińskiego Centralne Biuro Antykorupcyjne, zwlekały z wykonaniem czynności przeszukania gabinetu oraz miejsca zamieszkania Marka Chrzanowskiego do czasu, kiedy ten wróci do Polski z Singapuru. Ponadto już po powrocie pozwolono byłemu Przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego wejść do gabinetu i wykonać bliżej nieokreślone czynności mające na celu prawdopodobnie zatarcie lub zniszczenie dowodów

¹¹ Cytat za: <https://wyborcza.pl/7.75398.25603484.wyborcza-ujawnia-nieznane-nagranie-w-aferze-knf.html>

popęlnienia przestępstwa. I tak Marek Chrzanowski wylądował w Polsce o godzinie 6 rano dnia 14 listopada 2018 r. Udał się następnie do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w której również znajduje się zwyczajowe miejsce urzędowania Ministra-członka Rady Ministrów-Koordynatora Służb Specjalnych, by następnie pojechać do swojego gabinetu w siedzibie Komisji Nadzoru Finansowego. Od godziny ok. 9 do 12.30 Marek Chrzanowski, którego nikt nie niepokoił, mógł podjąć czynności zmierzające do zatarcia śladów przestępstwa¹². Dopiero ok. godz. 13 organy ścigania rozpoczęły przeszukanie w siedzibie Komisji Nadzoru Finansowego.

Poprzez nieudolne działanie służb doprowadzono do sytuacji, w której Marek Chrzanowski miał możliwość podjęcia działań zmierzających do zatarcia śladów lub zniszczenia dowodów popełnionego czynu zabronionego. Warto podkreślić, iż zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 239 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz.U. z 2019 poz. 1950) przestępstwo popełnia każda osoba, która utrudnia lub udaremnia postępowanie karne, pomagając sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej, w szczególności kto zaciera ślady przestępstwa. Marek Chrzanowski jest osobą, która udzieliła propozycji korupcyjnej i podjęła próbę zabezpieczenia się przed nagrywaniem treści zdarzenia. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że mógł działać z zamiarem zatarcia śladów popełnionego przestępstwa. Ponadto umożliwienie przez służby specjalne oraz prokuraturę Markowi Chrzanowskiemu zapoznania się z dokumentami, zawartością danych zapisanych na komputerze i innymi materiałami, które miał w swoim gabinecie dało przestrzeń do zniszczenia dowodów popełnianych czynów.

Reportaż oraz nagrania z ww. rozmowy zostały opublikowane przez jeden z dzienników 13 listopada 2018 r. Pierwsze czynności w sprawie zostały podjęte przez służby dopiero dzień później, po powrocie byłego Przewodniczącego KNF do kraju. Służby specjalne nadzorowane przez Mariusza Kamińskiego wielokrotnie udowodniły, że potrafią podejmować działania w uznaniowy sposób o różnych, głównie porannych, porach dnia. W omawianej sytuacji istniała możliwość skorzystania z uprawnienia jakie daje art. 220§3 ustawy z dnia z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Postępowania Karnego

¹² Sekwencja zdarzeń opisana za: <https://wyborcza.pl/7.75398,24206233,afera-knf-rzecznik-mariusza-kaminskiego-ujawnia-jak-prokuratura.html>

(Dz. U. z 2020 r. poz. 30), zgodnie z którym w wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli postanowienie sądu lub prokuratora nie mogło zostać wydane, organ dokonujący przeszukania okazuje nakaz kierownika swojej jednostki lub legitymację służbową, a następnie zwraca się niezwłocznie do sądu lub prokuratora o zatwierdzenie przeszukania. Istniała zatem możliwość podjęcia przez służby specjalne przeszukania, bez konieczności oczekiwania na powrót Marka Chrzanowskiego. Powyższe zaniechanie mogło doprowadzić do zatarcia śladów popełnionego przestępstwa, a w konsekwencji przedłużenia czasu trwania pozostałych, toczących się do dnia dzisiejszego postępowań prokuratorskich.

Powyższe dowodzi, że służby nadzorowane przez Ministra Mariusza Kamińskiego są wykorzystywane w celach wyłącznie politycznych, a także uniemożliwia się rzetelne i obiektywne wykonywanie obowiązków funkcjonariuszom służb w zakresie powierzonych im prawem zadań. Opisane sprawy stanowią jaskrawy przykład, że służby specjalne koordynowane przez Ministra Mariusza Kamińskiego mogą służyć do zaspokajania bieżących celów politycznych partii rządzącej.

Odpowiedzialność polityczną za owe nadużycia i zaniechania ponosi Minister – członek Rady Ministrów, koordynator Służb Specjalnych Mariusz Kamiński. Koordynacja i nadzór służb specjalnych to zadanie wysoce odpowiedzialne, w którym istotną rolę odgrywa poszanowanie przepisów prawa i procedur. Minister Mariusz Kamiński wykazał, że nie jest osobą odpowiednią do pełnienia tak ważnych stanowisk w państwie.

„Artykuł 159 Konstytucji stanowi rozwinięcie i doprecyzowanie pod względem proceduralnym zasady indywidualnej odpowiedzialności członków Rady Ministrów przed Sejmem. (...) Niewątpliwie instytucja ta służyć ma w założeniu wzmocnieniu oddziaływania Sejmu na skład osobowy Rady Ministrów, a pośrednio na prowadzoną przez Radę Ministrów i poszczególnych jej członków politykę.”¹³

Wobec powyższego wnosimy o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra - członka Rady Ministrów, koordynatora Służb Specjalnych - Mariusza Kamińskiego.

¹³ P. Tuleja (red.), P. Czarny, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, WKP, 2019